

Magda Urbańska

Nauczycielki województwa śląskiego w czasie ustawy celibatowej (1926-1938)

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 18/2, 169-178

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAGDA URBAŃSKA

NAUCZYCIELKI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO W CZASIE USTAWY CELIBATOWEJ (1926-1938)

Województwo śląskie zostało utworzone 15 lipca 1920 r. na mocy ustawy konstytucyjnej, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa nadawała Śląskowi autonomię. Województwo śląskie stanowiło najmniejszą jednostkę administracyjną Polski, ze stolicą w Katowicach. Zajmowało 1,1% (4216 km²) powierzchni kraju. Składało się z dwóch zróżnicowanych historycznie części: górnośląskiej, zajmującej 3214 km² oraz cieszyńskiej, obejmującej obszar 1002 km². W 1938 r. do województwa śląskiego została także przyłączona część ziem Śląska Cieszyńskiego. Województwo należało do najbardziej zaludnionych ziem polskich. W 1931 r. mieszkało tam 1 129 024 osoby, stanowiąc 4,4% ludności kraju¹. Śląsk był tygłem narodowościowym. Większość mieszkańców stanowili Polacy (ok. 90%), jego mieszkańcami byli także Niemcy (według różnych statystyk stanowiący 7-12,6% mieszkańców) oraz Żydzi (2%)². Dominującą religią był katolicyzm, nieliczną grupę stanowili wyznawcy Kościoła ewangelicko-augsburskiego, reformowanego i unijnego.

Władza ustawodawcza należała do Sejmu Śląskiego, składającego się z 48 posłów³. Do jego uprawnień należało kształtowanie wybranych dziedzin śląskiego życia publicznego. Na mocy ustawy autonomicznej do wyłącznej kompetencji Sejmu Śląskiego należało m.in. ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa, za wyjątkiem szkolnictwa akademickiego. Tym samym żadna polska ustawa dotycząca tej dziedziny nie obejmowała swym działaniem ziem śląskich. Cechą charakterystyczną śląskiego szkolnictwa a odróżniającą go od szkolnictwa ogólnopolskiego było: 4-godzinny tygodniowy wymiar na-

¹ A. Gli m o s - N a d ó r s k a, *Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922-1939)*. Katowice 2000, s. 19.

² T a m ż e, s. 23-24.

³ Do Sejmu Śląskiego w większości wybierani byli mężczyźni. Posłankami były: w I kadencji (1922-1929) – Bronisława Szymkowiak i Janina Omańkowska, II kadencji (1930) – Maria Gruchlikowa i Maria Kujawska, III kadencji (1930-1935) – Maria Kujawska i Elżbieta Korfantowa. W IV kadencji Sejmu Śląskiego (1935-1939) nie było posłanek.

uki religii, 8-klasowy system kształcenia, łączenie funkcji kierownika szkoły z posadą organisty w miejscowej parafii a także obowiązująca od 1926 r. ustawa nakazująca zwalnianie z pracy nauczycielek, które wstąpiły w związek małżeński⁴.

W 1920 r. ze względu na opuszczenie terenu Śląska przez nauczycieli niemieckich zapotrzebowanie na pracę w szkolnictwie było olbrzymie. Brak kadry sprawiał, że często przyjmowano do pracy w szkołach osoby po kilkutygodniowych kursach pedagogicznych lub nawet bez kwalifikacji. W 1922 r. na ogólną liczbę 2876 nauczycieli 612 nie posiadało kwalifikacji, w kolejnych latach liczba ta stopniowo się zmniejszała: w 1923 r. nauczyciele bez kwalifikacji stanowili 25%, w 1924 r. – 13,9%, w 1925 r. – 10,5%, w 1926 r. – 7,7%, w 1927 r. – 3,2%, w 1928 r. – 0,2%⁵. W roku szkolnym 1922/1923 na jednego nauczyciela na Śląsku przypadało 66 uczniów, o 10 uczniów więcej niż w całej Polsce⁶. W większości szkół językiem wykładowym był język polski, choć jeszcze w roku szkolnym 1938/1939 4,5% uczniów pobierało naukę w języku niemieckim⁷.

Braki w kadrze nauczycielskiej na Śląsku były bardzo duże. Władze województwa czyniły zatem starania, aby zachęcić nauczycieli i nauczycielki z innych rejonów Polski do pracy w śląskiej oświacie. W prasie pozaśląskiej dawano ogłoszenia o pracy, z podobnym apelem wystąpił także Wojciech Korfanty, śląski działacz społeczny i poseł na Sejm Śląski⁸. Wezwania te spotkały się z dużym zainteresowaniem i w okresie od lipca do października 1922 r. zatrudnienie znalazło 3000 nauczycieli, w większości przybysze z różnych stron kraju⁹.

Mimo wielkiego zapotrzebowania na pracę nauczycieli profesja ta, zwłaszcza na Górnym Śląsku, nie należała do łatwych. Zdaniem A. Glimos-Nadgórskiej wynikało to przede wszystkim z tego, że mieszkańcy tej części Śląska posługiwali się w gwarą, nie znali dobrze języka polskiego, a do przybyszy odnosili się z wielką niechęcią¹⁰. Wyraźnie dzielono nauczycieli na „swoich”

⁴ A. G l i m o s - N a d g ó r s k a, *Tradycjonalizm śląski a równouprawnienie kobiet. Praca zawodowa i życie codzienne nauczycielek województwa śląskiego (1922-1939)*. W: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Red. A. Ż a r n o w s k a, A. S z w a r c, Warszawa 2000, s. 160.

⁵ G. J e l o n k i e w i c z - K e m p a, *Rola Instytutu Pedagogicznego w Katowicach w organizowaniu kształcenia nauczycieli*. W: *Kierunki działalności pedagogicznej na Śląsku w latach 1922-1939*. Red. W. B o b r o w s k a - N o w a k, Katowice 1982, s. 133.

⁶ A. G l i m o s - N a d g ó r s k a, *Polskie...*, s. 162.

⁷ T a m ż e, s. 48, 63.

⁸ T a m ż e, s. 157.

⁹ T a m ż e, s. 158.

¹⁰ T a m ż e, s. 157.

i „obcych”. Dodatkowo sytuację komplikowały trudne warunki materialne i ekonomiczne, skutkiem których było odejście wielu osób z nauczycielstwa. Przyczyniło się do tego ponadto: odmienny stan prawny, obowiązujące na Śląsku zwyczaje a także nieznanomość języka niemieckiego, którym posługiwali się uczniowie¹¹. Mimo tych trudności wielu nauczycieli zdecydowało się na podjęcie pracy na Śląsku. Z roku na rok liczba nauczycieli wzrastała: w roku szkolnym 1922/1923 w szkołach powszechnych pracowało 2876 nauczycieli, w 1927 – 3854, w 1930/1931 – 4597, w 1935/1936 – 4762, w 1938/1939 – 4538¹². W 1924 r. Sejm Śląski wprowadził podział nauczycieli na stałych i tymczasowych. Nauczycielami stałymi mogły być osoby posiadające wymagane wykształcenie, zadowolający stan zdrowia oraz 3-letni staż pracy zawodowej, potwierdzony egzaminem praktycznym. W przypadku mężczyzn wymagany był także uregulowany obowiązek do służby wojskowej. Nauczycielami tymczasowymi były z kolei osoby nie spełniające tych wymogów, zatrudnione na czas określony. W kolejnych latach wydzielono także nauczycieli kontraktowych. Nauczyciele śląscy korzystali z bezpłatnej pomocy lekarskiej, ulg w przejazdach państwową komunikacją a także stawali się właścicielami 2 morgów ornego gruntu (w przypadku kierowników szkół i nauczycieli placówek jednoklasowych). Mieli także obowiązek uzupełniania kwalifikacji zawodowych¹³.

W szczególnej sytuacji były kobiety-nauczycielki. W tradycji śląskiej praca zawodowa kobiet nie cieszyła się przychylnością społeczności lokalnej. Konserwatywnie nastawiony Śląsk widział kobietę jedynie w domu, realizującą się jako matka i żona. Wojciech Korfanty uważał, że „pierwszym i najzaszczytniejszym polem działania katolickiej i polskiej niewiasty jest i będzie zawsze rodzina”¹⁴. Podkreślano przede wszystkim funkcję prokreacyjną kobiety i jej ogromną rolę w wychowaniu dziecka i opiece nad gospodarstwem domowym i małżonkiem, którego obowiązkiem było zabezpieczenie materialne rodziny. Z tego powodu kobieca praca zarobkowa nie była aprobowana społecznie. Uważano, że podejmowanie przez kobietę pracy zawodowej zaburza ustalony porządek i powoduje upadek moralności kobiet, co może odbijać się negatywnie na funkcjonowaniu rodziny¹⁵. Model ten bardzo silnie

¹¹ Tamże, s. 159.

¹² Tamże, s. 162.

¹³ Tamże, s. 174-175.

¹⁴ G. Kempa, *Szanse kobiet na rynku pracy na Śląsku*. W: *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*. Red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 157.

¹⁵ H. Gerlich, *Wizerunek niewiasty cnotliwej w górnośląskich przekazach międzygeneracyjnych – od schyłku XIX wieku do połowy XX wieku*. W: *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*. Red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2004, s. 403.

funkcjonował zwłaszcza w społeczności Górnego Śląska, gdzie obowiązywało przywiązanie do swojskiej tradycji, bazującej na poczuciu własnej odrębności i regionalnej podmiotowości¹⁶. Wielką rolę w podtrzymywaniu modelu życia tradycyjnej śląskiej rodziny odgrywał Kościół katolicki¹⁷. Tradycja śląska akceptowała pracę kobiet jedynie w przypadku rodzin uboższych, chłopskich i robotniczych. W rodzinach pełnych jedynym żywicielem rodziny powinien być mężczyzna, a „każda kobieta mężatka należy do domu, jest kapłanką domowego ogniska i tego powinna w pierwszym rzędzie pilnować”¹⁸. Pojawiały się nawet opinie, że praca zawodowa jest niezgodna z powołaniem kobiety¹⁹.

Negatywne podejście społeczności śląskiej do pracy zawodowej kobiet spowodowało, że pracujące jako nauczycielki kobiety znalazły się w trudnej sytuacji, mimo że stanowiły zdecydowaną mniejszość stanu nauczycielskiego. W roku szkolnym 1920/1921 na Śląsku Cieszyńskim kobiety stanowiły 25,7% ogółu nauczycieli. W 1935 r. w szkolnictwie powszechnym 41,2% ogółu nauczycieli stanowiły kobiety²⁰. W 1935 r. najwięcej nauczycielek pracowało w przedszkolach (stanowiły tam 100% kadry), w szkołach powszechnych (42,1%) i szkołach specjalnych (38,1%). Nauczycielki stanowiły 28,6% kadry nauczycielskiej seminariów nauczycielskich oraz 20,6% średnich szkół ogólnokształcących. Najmniej kobiet (12,5%) pracowało w szkołach zawodowych różnego typu²¹.

Społeczność śląska bardzo trudno akceptowała podejmowanie obowiązków zawodowych przez kobiety. Wielką trudnością było także to, że nie będąc Ślązaczkami, lecz przybyłymi z różnych stron Rzeczypospolitej „obcymi”, nie znały tradycji, zwyczajów śląskich, a także roli, jaką w życiu Ślązaków odgrywała rodzina i Kościół katolicki²². Często nie znały gwary śląskiej, co znacznie utrudniało porozumiewanie się z uczniami. Pojawiały się zatem prośby rodziców o zatrudnianie w szkołach „nauczycieli” a nie „nauczycielek”. Uważano, że przybyłe na Śląsk nauczycielki mają zły wpływ na młodzież. Dotyczyło to zwłaszcza nauczycielek po rozwodach, co miało niszczyć ich

¹⁶ T a m ż e, s. 415-416.

¹⁷ T a m ż e, s. 404-405. Więcej na ten temat J. D z i w o k i, *Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922-1939*, Kielce 2002.

¹⁸ *Sprawozdanie stenograficzne ze 130. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 20 stycznia 1926 r.*, s. 16.

¹⁹ G. K e m p a, *Szanse kobiet...*, s. 165.

²⁰ A. G l i m o s - N a d g ó r s k a, *Polskie...*, s. 162-164.

²¹ T a ż, *Tradycjonalizm...*, s. 156.

²² W 1925 r. nauczyciele pochodzący ze Śląska stanowili 40,7% kadry nauczycielskiej szkół powszechnych, w 1935 r. – 36,6%. T a m ż e, s. 162.

autorytet w oczach społeczności śląskiej²³. Pojawiały się także bariery obyczajowe, związane z wymogiem szacunku dla miejscowych zwyczajów np. odpowiednim zachowaniem i sposobem ubierania, a których przyjezdne nauczycielki nie chciały zaakceptować²⁴. Prowadziło to do licznych zatargów.

W przekonaniu społeczności śląskiej czynnikiem, który przesądzał o niemożności wykonywania pracy zawodowej przez nauczycielki było macierzyństwo. Uważano, że kobieta w ciąży powinna spędzać czas w domu a nie pokazywać się publicznie. Z tego powodu do władz oświatowych wpływały skargi, w których podważano zasadność pracy nauczycielek-mężatek a także ich wygląd i ubiór w czasie ciąży. Pisano m.in. że kobieta „będąc w daleko posuniętym stanie, ujemnie działa [...] przede wszystkim na roczniki starsze. Dzieci stawiają rodzicom nieraz pytania, na które rodzice odpowiedzieć nie mogą. Z tych to właśnie powodów zwolnienie zamężnych nauczycielek konieczne jest potrzebne”²⁵. Zwracano także uwagę, że nauczycielki-mężatki powinny poświęcić się rodzinie i dziecku, a sam widok nauczycielki w ciąży jest nieodpowiedni dla młodzieży: „nauczycielki po zamążpójściu swój zawód powinny złożyć i poświęcić się nowemu powołaniu. Dzieci, widząc swą nauczycielkę w brzemiennym stanie, zapatrują się popędliwie do tego, co absolutnie na rozwój lepszego umoralnienia młodych istot wpływać nie może”²⁶. Na takie skargi nałożyło się także oficjalne stanowisko Sekcji Kobiet przy Radzie Okręgowej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Katowicach, że kobieta „nie jest jeszcze odpowiednio przygotowana do życia politycznego”²⁷.

Przesłanki te spowodowały, że 29 III 1926 r. Sejm Śląski przyjął *Ustawę w sprawie rozwiązania służby nauczycielskiej wskutek zawarcia przez nauczycielkę związku małżeńskiego*²⁸. Ustawa potocznie została nazwana celibatową. Zwolennicy ustawy uważali, że należy ją „wprowadzić, tak ze względu na dobro szkoły, jak i ze względu na dobro samej nauczycielki”²⁹. Przywoływano

²³ J. Dziwoki, *Kościół katolicki...*, s. 214.

²⁴ A. Glińs-Nadgórska, *Tradycjonalizm...*, s. 163. Do tego faktu odnosił się poseł Józef Machej argumentując na rzecz zniesienia ustawy celibatowej: „Nie wolno się też nauczycielce ubrać tak, jak jej się podoba, jak jest zwyczaj między ludźmi, tylko musi chodzić jak zakonnica, od stóp do głów zapięta”. Jak wynika ze stenogramu słowa te wywołały wesołość na sali sejmowej. *Sprawozdanie stenograficzne ze 145. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 1 października 1926 r.*, s. 5.

²⁵ A. Glińs-Nadgórska, *Polskie...*, s. 181.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 182.

²⁸ *Sprawozdanie stenograficzne ze 134. posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 29 marca 1926 r.*, s. 3-13.

²⁹ Tamże, s. 5.

argument, że nauczycielka może mieć problem z wyegzekwowaniem dyscypliny podczas lekcji: „województwo śląskie w szkołach swoich zatrudnia 50% nauczycielek, co jest objawem niepożądanym, głównie ze względu na to, że szkolnictwo nasze jest bardzo wysoko zorganizowane, a w klasach wyższych dyscyplina sprawia niejednokrotnie trudności i wymaga naprawdę silnej męskiej ręki”³⁰. Czynnikiem przesądającym o mniejszej przydatności nauczycielek była także kwestia ekonomiczna, związana z większymi niż w przypadku mężczyzn kosztami zwolnień chorobowych oraz urlopów macierzyńskich: „statystyka wykazuje, że procent nauczycieli chorujących wynosi tylko 3, podczas gdy ten procent u nauczycielek podnosi się do 16. Ponadto urlopy, złożone z macierzyństwem zamężnych nauczycielek, stanowią pewne obciążenie Skarbu Śląskiego i utrudniają także regularną naukę w szkole, ponieważ na czas urlopów trzeba wyznaczać zastępstwa”³¹. Zwolennicy wprowadzenia zakazu pracy dla nauczycielek-mężatek uważali także, że kobieta nie powinna łączyć obowiązków matki i żony z obowiązkami zawodowymi, co zresztą będzie korzystne dla niej samej, bowiem: „złączenie obowiązków matki i żony z obowiązkami nauczycielki musi się odbić niekorzystnie na samej nauczycielce, a również i na jej rodzinie. Jest rzeczą niemożliwą być dobrą żoną, dobrą matką, a równocześnie także dobrą nauczycielką. To też w interesie nauczycielki samej leży to, aby z tą chwilą, kiedy zawiera związek małżeński została zwolniona z obowiązków szkolnych”³². Przywoływano, że „najzdrowsze stosunki socjalne w każdym społeczeństwie są wtedy, jeżeli mężczyźni zarabiają dostatecznie, ażeby mogli zakładać rodzinę i tę rodzinę utrzymać, a zaś kobiety, jeżeli się oddają pracy około domu i rodziny”³³. Nie należy tym samym „dawać zarobki i posady kobietom, a mężczyzn puszczać z próżnemi rękoma”³⁴.

Ustawa celibatowa miała także przeciwników. Nazywano ją „średnio-wiecznym i wstecznym projektem” oraz „jednym wielkim bezprawiem”³⁵. Wnoszono, że jest sprzeczna z *Konstytucją* i prawami w niej zagwarantowanymi, a tym samym „ogranicza [...] wolność wyboru zawodu pewnej grupy obywateli Państwa Polskiego”³⁶. Zwracano uwagę, że przeciwko nauczycielom nie było żadnych poważnych skarg i „te 50% nauczycielek, które peł-

³⁰ T a m ż e.

³¹ T a m ż e, s. 5-6.

³² T a m ż e, s. 6.

³³ *Sprawozdanie stenograficzne ze 130...*, s. 12.

³⁴ T a m ż e.

³⁵ T a m ż e, s. 13.

³⁶ Konstytucja z 17 marca 1921 r. gwarantowała wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej równy dostęp do stanowisk publicznych. *Sprawozdanie stenograficzne ze 134...*, s. 6.

nią służbę w Województwie Śląskim, spełniają należycie swoje obowiązki”³⁷. Podawano, że gdy Śląsk potrzebował nauczycieli, ci tłumnie przybywali z innych części ziem polskich, a teraz w ten sposób im się odpłaca³⁸. Podkreślano, że w sytuacji braku nauczycieli jest to działanie szkodliwe, powodujące coraz niższy poziom szkolnictwa, a „nauczycielka, jakkolwiek zamężna, nie czyni ujemy szkole, ani także wychowaniu”³⁹. Podkreślano, że przymusowy celibat nie spowoduje podniesienia poziomu moralnego nauczycielek⁴⁰.

Na mocy ustawy celibatowej w województwie śląskim jako nauczycielki mogły pracować jedynie kobiety niezamężne. Zwolnieniu z pracy podlegały nauczycielki, które były mężatkami, z wyjątkiem nauczycielek robót kobiecych i nauczycielek kontraktowych. Wśród mężatek pracować mogły jedynie te, które miały już pełne kwalifikacje zawodowe i staż pracy przekraczający więcej niż jeden rok. Ustawa przewidywała rekompensatę za zwolnienie w postaci odprawy, ale jej przyjęcie wiązało się z utratą nabytych świadczeń emerytalnych. W dniu 28 X 1933 r. ustawa celibatowa została zatwierdzona dekretem Prezydenta.

Śląska ustawa jako jedyna w Polsce ograniczała prawa nauczycielek do pracy ze względu na stan cywilny. Szacuje się, że z powodu ustawy w sierpniu 1926 r. pracę straciło 250 nauczycielek, a rokrocznie zwalniano po kilkadziesiąt kobiet, które wyszły za mąż⁴¹. Przyjęcie ustawy i wprowadzenie jej w życie spotkało się z niedowierzaniem środowiska nauczycielskiego w całej Polsce, traktowano ją jako ograniczenie konstytucyjnych praw kobiet. Przeciwko ustawie protestował Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZNP) – największa i najbardziej wpływowa organizacja skupiająca nauczycieli⁴². Na łamach gazety „Ogniskowiec” związek sprzeciwiał się rozwiązywaniu umów z nauczycielkami po zamążpójściu, argumentując, że są one w stanie pogodzić obowiązki domowe i służbowe oraz nie są obrazą moralności publicznej. Rozwiązywanie umów z kobietami nie jest także sposobem na narastające bezrobocie⁴³. Głos zabrał nawet konserwatywny

³⁷ Tamże, s. 9.

³⁸ *Sprawozdanie stenograficzne ze 130...*, s. 15; *Sprawozdanie stenograficzne ze 134...*, s. 10.

³⁹ *Sprawozdanie stenograficzne ze 130...*, s. 16.

⁴⁰ Tamże, s. 15.

⁴¹ A. G l i m o s – N a d g ó r s k a, *Polskie...*, s. 183.

⁴² Pierwsze ogniska ZNP zostały założone na terenie Śląska w 1923 r. W 1929 r. ZNP skupiał na Śląsku 1790 członków (w Polsce 38734), w 1935 r. – 2700 (w Polsce ok. 48000). Na terenie województwa śląskiego 45,7% nauczycieli było członkami ZNP. Związek wydawał ogólnopolskie czasopisma: „Głos Nauczycielski”, „Praca Szkolna”, „Polska Oświata Pozaszkolna”, „Plomyk”. Na Śląsku wydawano „Miesięcznik Pedagogiczny” (w Cieszynie) i „Ogniskowiec” (w Katowicach). J. D z i w o k i, *Kościół katolicki...*, s. 59.

⁴³ Tamże, s. 62-63.

„Gość Niedzielny”, z reguły sprzyjający tradycyjnej wizji rodziny, ale tym razem uznający ustawę za krzywdzącą. Autorzy podkreślali, że ustawa powoduje uchylanie się od małżeństwa i życie w związkach nieformalnych, co miało utrudniać pracę wychowawczą „w tak niezdrowych warunkach moralnych”⁴⁴. Organizacje nauczycielskie zwracały ponadto uwagę na kwestie finansowe. ZNP podkreślał, że zwalniane nauczycielki dostają niższą odprawę niż wynika to z pragmatyki nauczycielskiej, obowiązującej od 1927 r. Uważano, że ustawa celibatowa podwójnie dyskryminuje kobiety, gdyż nie tylko zwalania je z pracy, ale dodatkowo karze niższą odprawą⁴⁵. W konsekwencji w 1937 r. wśród kobiet pracujących w dziale „Szkolnictwo, oświata, kultura” było 3530 panien, 399 mężatek, 292 wdów i rozwódek oraz 11 kobiet stanu nieokreślonego⁴⁶.

Brak akceptacji ze strony społeczności śląskiej dla pracy zawodowej kobiet powodował, że ograniczone były także możliwości awansu zawodowego nauczycielek. Tylko niewielka grupa kobiet zatrudnionych w oświacie pełniła ważne funkcje publiczne. W 1935 r. na ogólną liczbę 1228 szkół tylko w 351 placówkach kobiety były kierowniczkami szkoły⁴⁷. W większości były to jednak prywatne szkoły żeńskie lub szkoły z przewagą dziewcząt. Jak podaje A. Glimos-Nadgórska kobiety na stanowiskach kierowniczych w szkołach stanowiły 4,8% kadry pedagogicznej i zarazem 12,3% wszystkich kobiet pracujących w szkolnictwie śląskim⁴⁸. Jediną instytucją oświatową, gdzie 100% stanowisk kierowniczych należało do kobiet były śląskie przedszkola⁴⁹. Udział kobiet-dyrektorek i kierowniczek szkół w 1935 r. przedstawiał się następująco: w szkołach podstawowych (ogółem 692 placówki) – 4%, w szkołach specjalnych (11 placówek) – 0%, w seminariach nauczycielskich (9 placówek) – 33%, w szkołach średnich ogólnokształcących (32 placówki) – 15,6%, w szkołach zawodowych (179 placówek) – 5,6%⁵⁰.

⁴⁴ A. Glimos-Nadgórska, *Polskie...*, s. 184.

⁴⁵ T a ż, *Tradycjonalizm...*, s. 159.

⁴⁶ G. K e m p a, *Szanse kobiet...*, s. 166.

⁴⁷ A. Glimos-Nadgórska, *Nauczyciele i nauczycielki: zróżnicowanie szans w zawodzie w międzywojennym województwie śląskim*. W: *Kobieta i praca...*, s. 174.

⁴⁸ T a m ż e.

⁴⁹ W 1935 r. w województwie śląskim było 305 placówek przedszkolnych. We wszystkich kierowniczkami były kobiety. Jednak śląskie matki niechętnie patrzyły na tego typu instytucje. W szczególnej sytuacji były nauczycielki nie będące Ślązaczkami, gdyż często nie zdawały sobie sprawy z wpływu tradycji regionalnej i narodowej Ślązaków. T a m ż e; G. K e m p a, *Edukacja dziewcząt i kobiet śląskich (od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej)*. Katowice 1996, s. 87.

⁵⁰ A. Glimos-Nadgórska, *Nauczyciele...*, s. 174.

Istotną sprawą była także kwestia wynagrodzenia. Nauczyciele województwa śląskiego pobierali wynagrodzenie zgodnie z grupą zaszerogowania dla pracowników państwowych. Nie były to pensje wysokie. W 1938 r. największej kobiet było zaszerogowanych do IX i X grupy, gdzie wynagrodzenia należały do niskich i średnich. W 1938 r. zarobki pracowników szkolnictwa z podziałem na płeć w poszczególnych grupach przedstawiały się następująco: grupa XI (130 zł miesięcznego wynagrodzenia) – mężczyźni 4,18%, kobiety – 3,4%, grupa X (160 zł) – odpowiednio 17,15% i 13,62%, grupa IX (210 zł) – 20,46% i 17,39%, grupa VIII (260 zł) – 10,18% i 3,7%, grupa VII (335 zł) – 6,26% i 2,41%, grupa VI (450 zł) – 1,07% i 0,18%⁵¹. Nauczycielki zarabiały więc znacznie mniej niż nauczyciele.

Wprowadzona na Śląsku ustawa celibatowa nie przyniosła spodziewanych przez jej zwolenników korzyści. Argumenty w postaci oszczędności finansowych okazały się nieuzasadnione. Negatywną konsekwencją okazał się spadek jakości edukacji, zwłaszcza zawodowego i niższego szczebla. Wiązało się to ze zmniejszeniem zainteresowania nauką w instytucjach kształcenia nauczycieli wśród dziewcząt, ze względu na konsekwencje zmiany stanu cywilnego⁵². Jedynymi poszkodowanymi zostały nauczycielki, które, aby pracować, musiały wyrzec się szczęścia osobistego. W wielu przypadkach pasja i zadowolenie związane z pracą powodowały, że wiele nauczycielek nie wyszło za mąż. Ustawa odmówiła im prawa do założenia rodziny. Zostały postawione wobec trudnego wyboru: praca i niemożliwość posiadania własnej rodziny lub zwolnienie z pracy i małżeńskie szczęście. Jednak mimo niekorzystnej sytuacji prawnej i osobistej wiele nauczycielek podejmowało trud pracy w szkolnictwie śląskim. Oczekiwano od nich ofiarności, „poświęcenia się w służbie” oraz „pracy na wzór kresowego rycerstwa”⁵³. Jednak to właśnie w wyniku aktywności nauczycielek, społeczność śląska musiała, choć z czasem, zaakceptować zmianę roli kobiety w społeczeństwie. W znacznej mierze było to sukcesem przybywających za pracą na Śląsk nauczycielek.

Ustawa celibatowa została zniesiona 20 IV 1938 r.

Teachers from the Silesian province during the time of the Celibacy Act (1926-1938)

In the years 1920-1939, the Silesian province was an autonomous administrative unit of the Second Republic of Poland. It was established on 15 July 1920 based

⁵¹ T a m ż e, s. 178.

⁵² G. K e m p a, *Edukacja dziewcząt...*, s. 67.

⁵³ Słowa te zostały zawarte w odezwie do nauczycielstwa śląskiego z 1927 r. A. G l i m o s – N a d g ó r s k a, *Nauczyciele...*, s. 177.

on the Constitutional Act passed by the Legislative Sejm. The Silesian province was composed of the land belonging to the Upper Silesia and Cieszyn. Legislative branch was in the hands of the Silesian Sejm within whose powers was, for instance, education. It allowed for passing the “Act on termination of the female teacher’s employment after their contracting marriage” in 1926. The Act was commonly known as the Celibacy Act. The Act led to dismissing the married female teachers. The Act was legally binding by 1938.

The female teachers were in the minority as regards the teachers working in the Silesian province. In most cases, they were not born in Silesia. Working as teachers, they rarely fulfilled any public functions, being managers or directors of educational institutions. As a rule, they were poorly paid. Due to the fact that the Silesian community did not approve professional work of women, their situation was extremely difficult. The Act forced them to quit working after getting married. Despite of that, many of them resigned from having their own families, and worked with passion for the benefit of the Silesian community.

Transl. by Magda Urbańska